Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 261. — ROK XXXV.

WTOREK

25. WRZEŚNIA 1928.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie:	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·[illegible]0 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190 — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Fabryki łódzkie powracają do pracy.

Łódź. (Tel. wł.) Po wyjaśnieniu sytuacji strajkowej w przemyśle włókienniczym, **dziś szereg fabryk podjął pracę. Większość jednak fabryk nie została jeszcze uruchomiona z polecenia fabrykantów na skutek „angielskiej soboty“.**

W Pabjanicach, mimo soboty, uruchomiono wszystkie fabryki i zakłady włókiennicze.

Komuniści, którzy energicznie popierali akcję strajkową, starali się nie dopuścić do normalnego podjęcia pracy i w tym celu zwołali w ub. sobotę wiec poselski, na którym agitowano wśród robotników ulotkami. Wiec ten jednak wskutek zarządzeń władz nie odbył się.

Prasa niemiecka krytykuje ostro mowy Hindenburga

Minister, który chce naprawić błędy swego prezydenta. — „H e c a“ nacjonalistyczna.

Katowice. 22. 9. (PAT.) Prasa niemiecka Górnego Śląska donosi, że dnia 26 bm. **przyjeżdża na Śląsk Opolski** minister spraw wewnętrznych Rzeszy niemieckiej **Severing**, który będzie zwiedzał tesame miejscowości, w których bawił prez. Hindenburg. Jak słychać, podróż min. Severinga ma na celu złagodzenie przykrego wrażenia, jakie wywołały mowy **prez. Hindenburga nietylko zagranicą, ale i w samej Rzeszy niemieckiej.** Niemiecka prasa socjalistyczna **bardzo krytycznie wyraża się o przemówieniach i wystąpieniach prez. Hindenburga. „Volksblatt“** wychodzący w Zabrzu, **nazywa uroczystości hindenburgowskie „hecą nacjonalistyczną“.**

Ostre kłótnie w P. P. S.

We czwartek w Warszawie zwolennicy posła Jaworowskiego, uważanego za „pilsudczyka“, uniemożliwili pos. Żuławskiemu wygłoszenie odczytu. Pos. Żuławski, kierownik socjalistycznych związków zawodowych, miał mówić na temat „Obecne położenie gospodarcze“. Na odczyt przybyła podobno bojówka „jaworowszczyków“. Z tego powodu zebrał się Centralny Komitet Wykonawczy PPS. pod przewodnictwem posła Barlickiego. Obecni byli posłowie: Czapiński, Jaworowski, Niedziałkowski, Praussowa, Zaremba, Ziemięcki i Żuławski. Po długich naradach postanowiono, że odbędzie się „szereg wspólnych zebrań Prezydjum C. K. W. z Egzekutywą Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego celem załatwienia ostatecznego bieżących kwestyj organizacyjnych na terenie Warszawy“. Tak delikatnie wyraża się o tych sporach oficjalny komunikat PPS. Egzekutywie Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego (opanowanego podobno przez „pilsudczyków“) polecono przeprowadzenie ścisłego dochodzenia w sprawie tych zajść celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

Jak z tego widać, fermenty w PPS. przybrały taką formę, że naczelne władze stronnictwa nie mogą ich już ukrywać.

„KLIKA WARSZAWSKA O. K. R. P. P. S.“

Broszura pod tym tytułem, wydana przez p. R. Minkiewicza, krąży po Warszawie. Jeden z zaatakowanych, poseł A. Szczypiórski ogłosił w „Robotniku“ obszerne oświadczenie, z którego wynika, że zarzucano mu interwencję w jakiejś nieczystej aferze Szpakowskiego, — dalej zakaz rewizji w Kasie Chorych, interwencję w sprawie 2 urzędników, którzy zdefraudowali pieniądze i t. p.

Poseł Szczypiórski oświadcza, że sprawę wymienionych zarzutów oddał sądowi obywatelskiemu.

—oo—

Ekshumacja zwłok nieznanego legjonisty

Pińczów. (Tel. wł.) W sobotę odbył się tu uroczysty akt ekshumacji zwłok Nieznanego Legjonisty przy bardzo licznym udziale reprezentantów władz, wojskowości, delegacje związków, stowarzyszeń itd. Po ekshumacji zwłok, złożonych do dębowej trumny, ozdobionej godłami legjonowemi, poniesiono trumnę do kościoła parafjalnego w Korczynie. Po nabożeństwie trumnę z prochami Nieznanego Legjonisty eksportował Ks. biskup Bandurski pod pomnik Zwycięstwa na polu bitwy pod Czarkową. Po przemówieniach Ks. biskupa Bandurskiego trumnę z prochami Nieznanego Legjonisty złożono w krypcie pod pomnikiem.

Pod pomnikiem przemówił marszałek Sejmu Daszyński, który przypomniał, że podczas wojny „trzy mocarstwa rozbiorcze utworzyły z młodzieży polskiej przeszło 2 miljony żołnierzy i doszło do najstraszniejszego wydarzenia, że naród członków swoich samych przeciwko sobie w bój straszliwy, za cudzą sprawę, pod cudzemi sztandarami był zmuszony wysłać. Niezapomniana mu będzie chwila, kiedy nad Bzurą z okopów rosyjskich, pod wieczór, wzniosła się pieśń polska „Kto się w opiekę podda Panu swemu“. W kwadrans później z okopów pruskich tasama pieśń wzbiła się pod niebiosa.

Zakończył swe wywody p. Daszyński słowami: „Te kilkadziesiąt tysięcy legjonistów wycisnęło piętno na losach przyszłego państwa i dzisiaj są oni ludźmi, stojącymi u steru państwa, budowanego pracą miljonów. Z idei legjonowej, z krwi przelanej wykwitł ten oto pomnik zwycięstwa, świadczący, że Polska powstała w krwi tych, którzy w tej ziemi pogrzebani leżą“.

Synod Diecezjalny Lubelski.

Ostatni numer „Wiadomości Diecezjalnych Lubelskich“ zawiera orędzie do duchowieństwa Diecezji Lubelskiej ks. Biskupa Marjana Fulmana w sprawie zwołania Pierwszego Synodu Lubelskiego w dniach 25, 26 i 27 września b. r. W orędziu tem podane są: Skład osobowy urzędów Pierwszego Synodu Lubelskiego, Regulamin Synodalny oraz Urzędy Synodalne. Promotorem Synodu będzie ks. dr. Piotr Stopniak. (KAP.)

—oo—

Min. Spraw Wojsk. kupuje Szczawnicę

dla oficerów.

Zakopane. (Tel. wł.) Od kilku dni **Min. Spraw Wojskowych prowadzi pertraktacje z obecnym właścicielem Szczawnicy p. Stadnickim w sprawie zakupu tego uzdrowiska dla potrzeb wojska.** Min. Spraw Wojsk. zamierza uczynić ze Szczawnicy miejscowość kuracyjną wyłącznie dla oficerów.

—oo—

ZAPROSZENIE PREZYDENTA DO NOWOGRÓDKA.

Rada miejska Nowogródka i sejmik powiatowy nowogródzki powzięły uchwałę, zapraszającą p. Prezydenta Rzeczypospolitej do odwiedzenia Nowogródka i okolic „kraju lat dziecięcych“ Mickiewicza.

NUNCJUSZ APOST. W WIELKOPOLSCE.

Nuncjusz papieski Marmaggi, korzystając z pobytu na rekolekcjach episkopatu w Gnieźnie, zwiedził szereg najstarszych kościołów wielkopolskich, a mianowicie w Trzemesznie, Strzelnie, Kruszwicy i Inowrocławiu. W tem ostatniem miejscu nuncjusz zwiedził również zakład kąpielowy i wystawę „Życie Dziecka“. O wrażeniach swych nuncjusz apostolski wyraża się z zachwytem.

—oo—

WYSTAWA REGJONALNA W KIELCACH.

Jak się dowiadujemy, województwo kieleckie przygotowuje na rok 1929 wielką wystawę regjonalną.

—oo—

OBŁAWY NA WILKI.

Sezon polowań na wilki w województwach północno-wschodnich już się rozpoczął. W tych dniach w czasie obławy w Jorohowie, urządzonej przez nowogródzkie powiatowe Towarzystwo Łowieckie, położono 5 olbrzymich wilków. Najbliższa obława urządzona będzie w lasach w Orkiewiczach.

Konferencja min. Zaleskiego z pos. Knollem w Berlinie

Berlin. 22. 9. (PAT.) W sobotę popołudniu **przejeżdżał przez Berlin w drodze powrotnej z Paryża p. minister spraw zagranicznych Zaleski. Poseł polski w Berlinie p. Knoll** wyjechał na spotkanie ministra Zaleskiego do Hannoveru **i odbył z nim w pociągu między Hannoverem a Berlinem dłuższą konferencję o sprawach bieżących.**

—oo—

Utworzenie frontu katolickiego na Słowaczyźnie

DOJDZIE DO SKUTKU.

Praga. 22. 9. (PAT.) Jak donosi prasa, mimo, że wszystkie wiadomości **o utworzeniu jednolitego frontu katolików na Słowaczyźnie,** zostały początkowo zdementowane, **dojdzie obecnie do zrealizowania planu.** Przypuszcza się również, że **dojdzie do likwidacji dawnych nieporozumień pomiędzy ludowcami słowackimi a ludowcami czechosłowackimi.** Byłby to dalszy krok do urzeczywistnienia pierwotnego **zamierzenia utworzenia jednolitego frontu katolików na Słowaczyźnie.** Można o tem sądzić równie z tego, że **przewodniczący stronnictwa ludowego ks. Hlinka** zamierza **przedsięwziąć agitacyjną podróż po Czechach i Morawach.** Byłaby to już druga podróż tego rodzaju ze Słowaczyzny i zupełnie słusznie przypuszczają, że **uczestnictwo ks. Hlinki na uroczystościach przerowskich ludowców czeskich było** by **początkiem akcji zjednoczenia obu stronnictw.**

—oo—

Ministrowie czescy pod gradem... kostek cukru

„Koncertowe“ głosowanie nad ustawą o ub. socjalnem.

Praga. 22. 9. (PAT.) Ubiegłej nocy po kilkugodzinnej dyskusji, **przystąpił parlament do głosowania nad nowelą ustawy o ubezpieczeniu socjalnem.** Z chwilą rozpoczęcia głosowania **z ław opozycji lewicowej rozległy się gwizdania, trąbienia, dzwonienia, krzyki, koncert na pulpitach oraz atakowanie ław ministrów kulkami papieru i kostkami cukru.** Po głosowaniu, trwającem kilka godzin, **przyjęto nowelę 142 głosami przeciwko 95,** w brzmieniu, przyjętem przez komisję Opieki społecznej.

Rekonstrukcja gabinetu czeskosłow.

nastąpi w październiku b. r.

Praga. 22. 9. (PAT.) „Bohemja“ donosi, że **stan zdrowia premjera Svehli poprawił się o tyle,** że w krótkim czasie **będzie mógł udać się na południe na kurację, gdzie za poradą lekarzy zabawi około roku.** Jeszcze przed swym wyjazdem ma się podać premjer **Svehla do dymisji. Tekę premjera,** ma zdaniem pism, objąć po nim dotychczasowy minister Obrony narodowej **Udrzal,** ten zaś resort przypadłby posłowi **Bradacowi.** W ten sposób doszłoby do **rekonstrukcji gabinetu jeszcze przed 28 października, t. j. świętem 10-lecia istnienia republiki czechosłowackiej.**

Zapowiedź generalnego strajku górników czeskich

Praga. 22. 9. (PAT.) Rokowania, prowadzone między górnikami zagłębia ostrawsko-karwińskiego a właścicielami kopalń, przy pośrednictwie ministerstwa robót publicznych, w sprawie płac górników, **zakończyły się wczoraj bez rezultatu.** Jutro na konferencji Związków górniczych złożą przedstawiciele górników sprawozdania z dotychczasowych pertraktacyj i otrzymają dalsze instrukcje. **Prasa liczy się z możliwością wypowiedzenia umowy kolektywnej i z rozpoczęciem generalnego strajku górników.**

Walne Zgromadzenie Kat. Związku Badań Międzynarodowych

W dniach między 1 a 5 października b. r. odbędzie się w Warszawie pod protektoratem ks. Kard. Kakowskiego szóste walne zgromadzenie Katolickiego Związku Badań Międzynarodowych (Union Catholique d'Etudes internationales) pod przewodnictwem hr. G. de Keynald, profesora uniwersytetu w Bernie, prezesa Unji.

Inauguracja publiczna odbędzie się we czwartek, dn. 4-go października, o godz. 11-ej w auli Uniwersytetu Warszawskiego.

Podczas zjazdu będą się odbywały codziennie odczyty w „Theologicum“ (ul. Traugutta l. 1) o godz. 6-tej wieczór. (KAP.)

—oo—

Rezolucja w sprawie rozbrojenia została przyjęta

i wejdzie wkrótce na plenum Zgromadzenia Ligi Narodów.

Genewa. 22. 9. (PAT.) **Komisja rozbrojeniowa Ligi Narodów przyjęła rezolucję w sprawie rozbrojenia. Za rezolucją głosowały wszystkie państwa, z wyjątkiem Niemiec i Węgier.** Przed głosowaniem hr. Bernsdorff oświadczył, że **nie może on opowiedzieć się za rezolucją,** gdyż pomiędzy nią a koncepcją **niemiecką istnieje niewątpliwie rozbieżność.** Ponieważ jednak z drugiej strony rezolucja nie wyklucza możliwości urzeczywistnienia koncepcji niemieckiej **delegacja niemiecka podczas głosowania nad rezolucją na plenum Zgromadzenia powstrzyma się od głosu.**

—o:o—

Zdrada polityczna

urzędnika ambasady franc. w Waszyngtonie.

Wiedeń. 23. 9. (PAT.) Dzienniki donoszą z Londynu, że **okólnik, który zawiera treść angielsko-francuskiego kompromisu flotowego dostał się na łamy prasy amerykańskiej** z powodu zdrady pewnego urzędnika ambasady francuskiej w Waszyngtonie. Dotychczas nie zostało stwierdzonem, czy stało się rozmyślnie, czy przez przypadek. **Fakt ten wywołał w kołach waszyngtońskich wielką sensację.**

—o—

STŁUMIENIE REWOLUCJI W BOLIWJI.

Wiedeń. 23. 9. (PAT.) Dzienniki donoszą z Nowego Jorku, że **w Boliwji podjęto próbę wywołania rewolucji, która jednak została zduszona w samym zarodku bez rozlewu krwi.**

Co słychać w Krakowie?

Akademicy francuscy w Krakowie.

W piątek wieczorem przybyła do Krakowa grupa akademików ze stowarzyszenia „Union pour la France" pod przewodnictwem **ks. Guinchard**, sekretarza Uniwersytetu Katolickiego w Angers. Sympatyczni goście bawią w Polsce już przeszło dwa tygodnie. Reprezentowali Francję na Kongresie Eucharystycznym w Częstochowie, potem zwiedzili Poznań, Warszawę, Lublin, Lwów i t. d. We wszystkich środowiskach akademickich **przyjmowało ich Stowarzyszenie Młodz. Akad. „Odrodzenie"**, które oddawna utrzymuje serdeczne stosunki z katolicką młodzieżą francuską i nad zacieśnieniem ich stale pracuje.

Na dworcu krakowskim powitali wycieczkę p. **Voillery**, konsul francuski oraz **przedstawiciele „Odrodzenia"**. Goście zamieszkali **w gmachu Seminarjum Śląskiego**. W sobotę zwiedzali Kraków oraz kopalnie w Wieliczce. Zabytki naszego miasta pozostawiły w umysłach naszych przyjaciół głębokie wrażenie. Mówili o tem na śniadaniu, którem przyjmowało ich Stow. Przyjaciół Francji oraz na herbatce, którą tegoż dnia urządziło „Odrodzenie" w swym lokalu przy ul. Kanoniczej. Podczas herbatki przemawiał prezes „Odrodzenia" **p. A. Turowicz**, podkreślając przyjaźń, jaka łączy Polskę i Francję, a szczególnie młodzież katolicką, obu narodów. W imieniu naszych przyjaciół odpowiedział serdecznem przemówieniem **ks. Guinchard**.

Wczoraj w niedzielę, wycieczka wyjechała do Zakopanego, skąd powróci do Krakowa we wtorek, by następnie wyjechać do Katowic.

Tydzień Polskiego Białego Krzyża.

Pamiętajmy o żołnierzu stojącym na straży spokoju i bezpieczeństwa publicznego na kresach.

W czasie od 30 września do 7 października **b. roku** odbędzie się na terenie całego Państwa **„Tydzień Polskiego Białego Krzyża"**, mający **na celu zebranie funduszów na podjęcie pracy kulturalno - oświatowej dla żołnierza korpusu ochrony pogranicza.**

Dla omówienia akcji Tygodnia Białego Krzyża na terenie m. Krakowa i województwa krakowskiego odbyło się w sali konferencyjnej magistratu krakowskiego posiedzenie Komitetu obywatelskiego przy bardzo licznym udziale przedstawicieli władz krakowskich cywilnych i wojskowych oraz organizacyj kulturalno-społecznych. Przewodniczył prezes okręgu krakowskiego Polskiego Białego Krzyża **prof. Wodzinowski**, który zagaił zebranie, wskazując na doniosły cel, jakiemu służy Polski Biały Krzyż.

Następnie Ks. kan. Litwin, sekretarz generalny Zarządu Polskiego Białego Krzyża złożył **wyczerpujące** sprawozdanie z działalności krakowskiego oddziału Polskiego Białego Krzyża, **które istnieje od chwili powstania Państwa Polskiego pod prezesurą** prof. Wodzinowskiego. W czasie wojny Biały Krzyż zorganizował **setki gospod i bufetów dla żołnierzy, jadących na front lub wracających z pola, urządzał gwiazdki i święcone w garnizonach, prowadził 29 kursów dla analfabetów, 19 kursów oświatowych dla podoficerów, zakładał czytelnie i biblioteki, słowem zabiegał niezmordowanie nad podniesieniem intelektualnem i oświatowem żołnierza polskiego. Ożywioną** akcję rozwinął również **Polski Biały Krzyż** w kierunku pomocy i opieki nad repatrjantami, organizując dla nich **punkty odżywcze** w Baranowiczach, Równem, **Dęblinie i t. d.** Na terenie m. Krakowa prowadzono nadto przez 4 lata **Ognisko dla kilkudziesięciu akademików kresowych.**

Obecnie musi Polski Biały Krzyż, a wraz z nim całe społeczeństwo polskie wytężyć swe siły nad zapewnieniem kulturalno - oświatowej opieki żołnierzowi korpusu ochr. pogranicza, pełniącemu może najcięższą służbę wojskową dla utrzymania porządku i bezpieczeństwa na kresach i najbardziej narażonego na hasła wywrotowe, idące z za kordonu. **Dla tego żołnierza musimy stworzyć około 500 bibljotek bataljonowych i strażnicowych**, musimy pomyśleć już naprzód o urządzeniu mu gwiazdki, aby wiedział, że społeczeństwo polskie ocenia jego ofiarną służbę i gorąco się nim zajmuje. Jakkolwiek jest bardzo dużo zbiórek na rozmaite cele, to jednak zbiórka z okazji Tygodnia Polskiego Białego Krzyża zasługuje szczególniej na gorące poparcie z uwagi na cel jakiemu służy.

Po złożeniu sprawozdania przez Ks. kan. Litwina, które zebrani przyjęli hucznemi oklaskami, dokonano ukonstytuowania się poszczególnych sekcyj oraz wyboru Komitetu i jego prezesa. Do Komitetu obywatelskiego weszli wszyscy uczestnicy zebrania, **a prezesem wybrano przez aklamację p. inż. Barwicza, prezesa Krakowskiej Dyrekcji Kolei.**

Zebranie zamknął przewodniczący prof. Wodzinowski, dziękując obecnym za przybycie i żywe zainteresowanie się potrzebami kulturalnemi naszego żołnierza. Dalsze prace organizacyjne będą prowadzone w sekcjach, poczem program Tygodnia zostanie ustalony i zatwierdzony na następnem posiedzeniu Komitetu obywatelskiego.

—oo—

Propaganda oszczędności w szkołach.

PKO. rozpoczęła obecnie na szerszą skalę propagandę oszczędności wśród młodzieży szkół średnich w całem państwie. W związku z „Dniem oszczędności" mają się odbyć w końcu października b. r. w wyższych klasach szkół średnich wypracowania na temat znaczenia oszczędności. Za najlepszych 1000 wypracowań przyznała PKO. tysiąc nagród w postaci książeczek oszczędnościowych PKO. z wkładką po 10 zł. na każdej. Nagrody zostaną wręczone uczniom przez dyrektorów szkół.

Kraków, dnia 24. września 1928.

Poniedziałek 24: św. Ładysława.

Wtorek 25: Wschód słońca o godz. 5.30, zachód o 17.32.

OBCHÓD 50-EJ ROCZNICY ŚMIERCI JÓZEFA DIETLA. W magistracie krakowskim odbyło się pod przewodnictwem prez. Rollego posiedzenie, na którem ustalono termin uroczystego obchodu pamięci Dietla na dzień 6 października b. r. W program wchodzi uroczyste posiedzenie Rady miejskiej i Akademja w Auli Uniwersytetu Jagiellońskiego. Równocześnie z obchodem 50 roczn. śmierci Dietla odbędzie się IV Zjazd historyków medycyny.

ULEPSZENIA TELEFONICZNE I TELEGRAFICZNE. Dotychczasowa sieć telefoniczna i telegraficzna jest całkowicie przestarzała i za szczupła wobec rozwoju gospodarczego Polski. Omawiane są projekty reorganizacji w tej dziedzinie, m. in. rozważana jest sprawa przerobienia sieci nadziemnej na sieć podziemną. W związku z temi projektami, omawiane są doniosłe zmiany personalne w ministerstwie poczty. Jeżeli idzie o Kraków, to roboty nad ułożeniem kabla podziemnego są tu w pełnym toku.

RADJO NA USŁUGACH ADMINISTRACJI PAŃSTWOWEJ. Z inicjatywy min. Składkowskiego radjo ma być używane dla kontaktu wzajemnego województw i starostw, województw i Ministerjum Spraw Wewnętrznych, dla składania raportów, ogłaszania zarządzeń i t. p.

WYCIECZKA Z WŁOCŁAWKA W KRAKOWIE. Wczoraj przybyła do naszego miasta wycieczka uczennic gimnazjum katolickiego Towarzystwa „Wychowanie i Oświata" we Włocławku. Wycieczkę prowadzi wicedyrektorka p. Honigmanówna i prof. Klamka.

KWESTY W WOJEWÓDZTWIE LWOWSKIEM. Województwo lwowskie przestrzega Stowarzyszenia, Instytucje i Komitety społeczne, że z uwagi na wielką ilość istniejących Zrzeszeń i Instytucji na terenie Województwa lwowskiego, korzystających z dobroczynności publicznej — prośby o zezwolenie na kwestę instytucji z innych województw będzie załatwiało odmownie bez względu na to, czy będą przesyłane przez delegatów, czy przez starostwa.

AKADEMICY A SŁUŻBA WOJSKOWA. W związku z bliskiem rozpoczęciem się roku akademickiego wydało Min. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publ. w porozumieniu z Min. Spraw Wojsk. okólnik do wyższych uczelni w sprawie służby wojskowej akademików. Min. przypomina o zakazie przyjmowania urlopowanych szeregowych. Sekretarjaty wyższych uczelni mają żądać przy zapisach nowowstępujących, dokumentów, stwierdzających uregulowanie stosunków do służby wojskowej.

STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH w czasie od 16 do 22 bm. przedstawiał się następująco: wypadków szkarlatyny zanotowano 9, tyfusu brzusznego 9, czerwonki 4, błonicy 6, krztuśca 3.

SZLAKIEM ZBRODNI. W ciągu sierpnia b. r. zanotowano na terenie województwa krakowskiego nast. przestępstwa: zdrada główna 1, bunt i opór władzy 3, dezercja 11, przemytnictwo 3, włóczęgostwo i żebranina 205, rabunek 3, morderstwa 7, dzieciobójstwa 3, zbrodnicze podpalenia 10, przestępstwa przeciw moralności 90, pobicia 631, porzucenie dzieci 7, świętokradztwo 1, kradzieże mieszkaniowe, strychowe, sklepowe i t. d. 2858, oszustwa 415, sprzeniewierzeń 66, lichwa 91, hazard karciany 3, przekroczenia przepisów sanitarno-administracyjnych 1883, handlowo-admin. 1188, przekroczenia meldunkowe 325, opilstwo 1142, przekupstwo 2, przywłaszczenia 2 i t. p.

ARESZTOWANIE AWANTURNIKA. Wczoraj wszczął na linji C—D awanturę Józef Gniadek, (l. 36), malarz pokojowy, przyczem obrażał przechodniów, a wezwany przez posterunkowego do uspokojenia i wylegitymowania zadość wezwaniu nie uczynił. Doprowadzony do Komisarjatu wywołał gwałtowną awanturę, przyczem rzucił się na posterunkowego, jednak został ubezwładniony i aresztowany.

POBIŁ STRAŻNIKÓW AKCYZOWYCH. Jan Marzec, zam. przy ul. Mogilskiej pobił strażników na rogatce, którzy od niego zażądali opłaty akcyzowej. Dochodzenie w toku. Przeciw awanturnikowi wdrożono dochodzenia policyjne.

SAMOCHÓD I DOROŻKA. Szofer Ptaszkowski Władysław wyprzedzając dorożkę konną powożoną przez Bronisława Strychalskiego uwadził w dorożkę, wskutek czego dorożkarz i koń zostali pokaleczeni. Winę wypadku ponosi Ptaszkowski i drugi szofer Michał Szachraj, który w tym samym momencie wymijał również dorożkarza.

PIJANY PASAŻER PRZY KIEROWNICY SAMOCHODOWEJ. Kowacki Bronisław, szofer dorożki samochodowej przywiózł do I-go Komisarjatu P. P. Alfreda Czermaka, pijanego, który przed dworcem kolejowym wynajął dorożkę, a w czasie jazdy przesiadł się do szofera, chwycił gwałtownie za kierownicę i spowodował wjechanie na kupę nagromadzonego piasku. Wypadku w ludziach nie było.

POŻARY, SAMOBÓJSTWA, NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. W ciągu września b. r. zanotowano na terenie województwa krakowskiego 99 pożarów przypadkowych, 20 samobójstw i 63 nieszczęśliwe wypadki, w tem 35 śmiertelnych. W porównaniu do poprzednich miesięcy liczba pożarów i nieszczęśliwych wypadków znacznie wzrosła.

KOŃ KOPNĄŁ W GŁOWĘ Wojciecha Tomasa, woźnicę, stojącego z bryczką przed Bankiem Polskim przy ul. Basztowej. Nieszczęśliwy doznał ciężkich ran na twarzy. Ofiarę wypadku opatrzył lekarz Pogotowia, poczem przewiózł go do szpitala.

WPADŁ POD AUTO na ul. Starowiślnej Bronisław Strychowski i doznał ran tłuczonych na głowie i ręce. Ofiarę wypadku opatrzył lekarz Pogotowia ratunkowego.

KRWAWE PORACHUNKI. Pogotowie ratunkowe opatrzyło Piotra Pawlusińskiego, ceglarza, którego napadli na ul. Emaus jacyś osobnicy i zadali mu nożem głęboką ranę w krzyże. — Bronisław Cichowicz został dotkliwie pobity koło III mostu. Zajął się nim lekarz Pogotowia.

ZAMACH SAMOBÓJCZY Z NĘDZY. M. J. robotnica, zam. przy ul. Kościuszki wypiła w zamiarze samobójczym większą ilość jodyny. Desperatce przepłukał lekarz Pogotowia żołądek, poczem przewiózł ją do szpitala. Przyczyną rozpaczliwego kroku robotnicy była nędza i choroba.

POSTRZELONY W SAMOCHODZIE. Na stację Pogotowia ratunkowego przywieziono ze wsi Tonie pod Krakowem Józefa Szczepańskiego (l. 26) robotnika, który wracając autem z wesela, z Bronowic Małych, został postrzelony z rewolweru. Lekarz Pogotowia stwierdził dużą ranę przed prawem uchem. Po opatrzeniu karetka Pogotowia przewiozła go do szpitala.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

KURS TRYKOTARSTWA RĘCZNEGO rozpocznie się w Muzeum Przemysłowem (Kraków, ul. Smoleńska 9) dnia 1 października br.

LICYTACYJNA SPRZEDAŻ KONI WYBRAKOWANYCH. Magistrat podaje do wiadomości, że w dniach 25 września i 2 października b. r. o godz. 8 na targowicy końskiej na Zabłociu odbędzie się licytacyjna sprzedaż większej ilości wybrakowanych koni wojskowych.

POCZTA W WIEPRZU. Z dniem 21 paźdz. br. przemienia się pośrednictwo pocztowe Wieprz. pow. Wadowice, na agencję pocztową 2 stopnia. Agencja ta połączona będzie za pośrednictwem chodu posłańczego z u. p. Andrychów. Do zamiejscowego okręgu jej doręczeń włącza się miejscowości Gierałtowice oraz Gierałtowiczki, należące dotychczas do zamiejscowego okręgu doręczeń u. p. Zator.

—oo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Poniedziałek: „Pociąg widmo" (przedst. popularne — ceny zniżone).
Wtorek: „Gdybym chciała..."
Środa: „Gdyby mchciała..."

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „My pierwsza brygada".
UCIECHA: „Awanturnica".
NOWOŚCI: „Niepotrzebny człowiek".
SZTUKA: „Karuzela udręczeń".
CORSO: Ostatnie lata panowania Cara Mikołaja II.
WARSZAWA: Rinaldo-Rinaldini.

GLASBENA MATICA, chór mieszany Macierzy Muzycznej z Lublany (Jugosławja) w tournee koncertowem po Polsce da pierwszy koncert w Krakowie w dniu 2 października. Znakomity ten chór w liczbie 80 osób, który pod kierunkiem dyr. Macieja Hubada (Dyrektor Państw. Konserwatorjum w Lublanie) święcił wielkie triumfy artystyczne nie tylko w swej ojczyźnie, ale i w koncertach zagranicznych, jest najlepszym chórem Jugosławji i przyjazd jego do Polski witamy jako ewenement pierwszorzędnego znaczenia w naszym ruchu koncertowym. Koncert odbędzie się w Starym Teatrze, a organizacją jego jakoteż przyjęciem chóru zajmuje się Związek Towarzystw Śpiewaczych i Muzycznych Województwa Krakowskiego.

KONCERT PŁYT GRAMOFONOWYCH, odbędzie się dnia 25 bm. (wtorek) o godz. 7 wieczór. w sali Kongregacji Pań, plac Jabłonowskich 3 I p.

Radio.

WTOREK, 25-GO WRZEŚNIA:

Kraków (566). Godz. 13: Transmisja sygnału czasu, hejnału z wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo-meteorologicznego; 15: Transmisja komunikatów: meteorologiczny i gospodarczy; 17: Muzyka z płyt gramofonowych; 17.25: Pogadanka dla rodziców i wychowawców Dr W. Zazula „Z zagadnień pedagogiki seksualnej"; 18: Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy; 19: Rozmaitości; 19.20: Transmisja opery z Poznania; 22.30: Transmisja muzyki tanecznej.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Z sali koncertowej.

Mieczysław Münz.

Utalentowany i sympatyczny pianista krakowski, pracujący w kierunku pedagogicznym i koncertujący przeważnie w Ameryce, nie występował w mieście rodzinnem od dwóch lat. Od czasu ostatniego występu sztuka p. Münza nie uległa żadnemu przeobrażeniu. We właściwych ramach, w małej salce koncertowej lub salonie, gra młodego pianisty może wywoływać wrażenie odpowiednie istocie talentu i natężeniu woli wykonawczej, artysty; delikatność uderzenia i dyskrecja wyrazu gry p. Münza nie zestrajają się w szczęśliwą harmonję z wielkiemi rozmiarami przybytków koncertowych i tłumami publiczności. Dlatego też te tłumy słuchaczy nie darzą koncertów tego rodzaju zaufaniem. Wobec rekordowych popisów technicznych i sumy czynników osobistych czołowych pianistów dzisiejszych, wszelkie, po innej linji idące tendencje pianistyczne, a więc dążenia do zrobienia wyrazu gry bardziej intymnym, mogą wzbudzać wrażenie pewnych niedomagań fizycznych i nawet artystycznych. Musimy bowiem przyjąć, że granice pianistyki, zakreślone tak potężnemi talentami jak Paderewski, d'Albert, Artur Rubinstein, Backhaus, Petri, Iturbi, Casadesus, obejmują w naszem przyzwyczajeniu mniemaniu, wszystko, co na tem polu jest do pomyślenia i pianista nie rozporządzający równemi im środkami odtworzenia arcydzieł fortepianu, i pragnący zastąpić je innemi, może nawet subtelniejszemi, traci w oczach dzisiejszego słuchacza tytuły do stawania w szeregu olimpijskich zawodników na klawiaturze.

Już ta część koncertu, którą mogłem słyszeć, wskazała ponownie, że do interpretacji p. Münza nadają się przedewszystkiem utwory dawniejszych stylów muzycznych, z których zniknął już wszelki ślad wartości uczuciowych, gdzie więc pozostaje jeszcze tylko sama czysta gra dźwięków. Dlatego dwie sonaty Scarlatti'ego sprawić mogły radość krystalicznością wykonania, świetnem ustosunkowaniem dynamiki do frazy i smacznien muzykalnym przyprawy. Ale taki sam identyczny sposób odniesienia się do Fantazji Schumanna nie może wywołać z wykonania jej dodatniego rezultatu. Zgodny z duchem tej zachwycającej kompozycji romantycznej sposób odtworzenia jest tak samo czysto-muzycznym sposobem, jak jest nim interpretacja ściśle formistyczna, ale nie starająca się o podkreślenie walorów poetyckich i uczuciowych, tkwiących w utworze. Grajmy więc Schumanna w duchu jego epoki i jego osobistych poglądów na muzykę, wyłożonych obszernie w jego krytykach. Fantazję Schumanna należy grać nie na samej powierzchni klawiatury, ale znacznie głębiej i wyżej od jej materjalnego poziomu.

Z. J.

———oo———

Rosyjski zespół bałałajkowy.

Nie należący do imprez Krakowskiego Biura Koncertowego występ grupy rosyjskich wykonawców muzyki ludowej ściągnął do sali Starego Teatru liczną bardzo publiczność. Zespół ten, składający się zaledwie z pięciu instrumentalistów i dwojga śpiewaków, należy do rodzaju nader licznych dziś w Europie kapel rosyjskich, popisujących się w lokalach rozrywkowych. Jest on stanowczo za mały, ażeby mógł zrobić silniejsze wrażenie po wysłuchaniu np. świetnego zespołu, występującego obecnie w kawiarni Esplanade w Krakowie. Jak inne zespoły rosyjskie, odznacza się i ten zespół, pozostający pod kierownictwem Eugenjusza Dubrowina, wszelkiemi zaletami muzycznemi, dającemi się uzyskać w zakresie instrumentów takich, jak bałałajki, lub mandoliny, które się z niemi bratają jako równe z równemi. Silna rytmika i zgodność w traktowaniu dynamiki są nieodzownemi warunkami w produkcjach takich zespołów. Przy prymitywności instrumentów i rodzaju muzyki wykonywanej przez te zespoły, skazy pod tym względem byłyby nie do darowania. Program, zestawiony przez zespół p. Dubrowina zawierał w sobie znane dobrze utwory muzyki ludowej rosyjskiej, urozmaicone jeszcze kompozycjami z zakresu muzyki artystycznej. Nie można twierdzić, jakoby pod względem repertuaru takich zespołów nie dało się wprowadzić większego urozmaicenia, korzystając z licznych wydań bardzo charakterystycznych pieśni ludowych narodu rosyjskiego, żeby tylko wymienić wydawnictwo Rimskiego-Korsakowa. — Śpiewy p. Nadieżdy Łazariny i p. Władimira Gortaja, niemniej jak tańce, wykonane przez p. Pawłowa, miały swoiste zacięcie i zabarwienie.

Z. J.

Fotografja i aero-dynamika w szkołach

W państwowych szkołach niemieckich wprowadzona zostaje w bieżącym roku szkolnym ciekawa inowacja: do rzędu przedmiotów wykładu szkolnego zaliczono fotografję, oraz szczegółowy kurs aerodynamiki i praktycznej konstrukcji modelów aeroplanów. Przedmioty te wykładane są już obecnie w dwóch najwyższych klasach szkół średnich męskich. Pedagodzy niemieccy, wprowadzając oba te przedmioty do nauczania szkolnego, wychodzą z założenia, że umiejętność fotografowania jest w obecnym stanie techniki niezbędna dla każdego dorosłego człowieka, niezależnie od fachu, jaki uprawia. Trudniej nieco wytłumaczyć potrzebę nauki konstrukcji aeroplanów, jako niezbędnego czynnika wykształcenia średniego. Oczywiście wchodzą tu w grę względy raczej polityczne, niż wychowawcze. Republikańscy reformatorzy szkolnictwa niemieckiego przystosowują się w tym względzie do militarnych celów państwowych i w tym kierunku prowadzą dzieło reformy wychowania przyszłych pokoleń. Najlepszym tego dowodem jest ograniczenie wykładów aero-dynamiki wyłącznie do szkół średnich męskich. Dlaczego jednak sztukę fotografowania mają posiadać tylko chłopcy? To już pozostanie tajemnicą niemieckich pedagogów. Dość, że pomimo upadku cesarstwa w Niemczech, Wilhelmowskie hasło czterech K, obowiązujących w wychowaniu kobietę (Kidche, Kinder, Küche i Kleider) obowiązuje tam w dalszym ciągu.

Wiadomości sportowe.

„Mokra“ niedziela sportowa

WISŁA — WARSZAWIANKA 6:2 (4:2) — CRACOVIA — LEGJA 2:3.

Ubiegła niedziela przyniosła sportowcom nie miłe rozczarowanie. Szereg imprez zapowiadanych nie doszło do skutku z powodu ulewnego deszczu, jaki spowił całą niemal Polskę w swe mokre szaty. Poza kilkoma meczami piłkarskiemi, nudnemi zresztą, z powodu gry, nie dającej się technicznie rozwinąć na rozmiękłych boiskach — kilkanaście zapowiedzianych zawodów zostało odłożonych do następnej niedzieli. I tak odłożono: Wielkie międzynarodowe zawody kolarskie w Warszawie, ogólno-polskie zawody lekkoatletyczne „Pogoni“ lwowskiej, w Krakowie: mistrzostwa lekkoatletyczne armji, Wyścig kolarski o mistrzostwo „Sokoła II“ i wiele innych.

Mecze piłkarskie o mistrzostwo Polski przyniosły nieoczekiwane wyniki.

*

„WISŁA“ grająca z „Warszawianką“ wygrała mecz w stosunku 6:2 (4:2). Silna fizycznie drużyna Warszawiaków, ulec musiała dobrze grającej drużynie „czerwonych“, która wystąpiła w osłabionym składzie. Bramki zdobyli Balcer i Czulak. Dotkliwej kontuzji głowy doznał Kotlarczyk, którego w nieprzytomnym stanie zniesiono z boiska. Sędziował dobrze p. Nawrocki z Poznania. Publiczności około 3.000.

Gorzej natomiast powiodło się Cracovii w Warszawie. W walce ze stołeczną „Legją“ uległa jej 3:2. Cracovia wystąpiła w najlepszym swoim składzie. Legja natomiast bez doskonałego Nawrota. Sędziował p. Piotrowski. Publiczność nie dopisała.

———oOo———

Łódź. Turyści — I. F. C. (Katowice) 3:2 (1:0).

Lwów. Czarni — Hasmonea 3:0. Valcover na korzyść Czarnych z powodu niestawienia się na mecz Hasmonei.

Królewska Huta. Ł. K. S. (Łódź) — Ruch 4:2 (4:0).

Poznań. Warta — Śląsk 3:0. Valcover z powodu niestawienia się Śląska.

———oOo———

Cejzik mistrzem Polski

W PIĘCIOBOJU LEKKOATLETYCZNYM.

W ub. niedzielę odbyły się we Lwowie lekkoatletyczne zawody o mistrzostwo Polski w pięcioboju nowoczesnym. Mistrzem Polski został Cejzik (Polonia), który zdobył 3.616,170 punktów, ustanawiając nowy rekord Polski w tej konkurencji (dawny rekord pobity o przeszło 300 pkt.!).

ZAGRANICA INTERESUJE SIĘ BIEGIEM „TOUR DE POLOGNE“.

Bieg kolarski „dookoła Polski“ wzbudził duże zainteresowanie nietylko w kraju, ale tak że zagranicą. Najlepszym dowodem tego jest fakt, że pisma francuskie i niemieckie zamieszczają w dalszym ciągu obszerne sprawozdania i oceny biegu, podkreślając jednocześnie doskonałą organizację biegu i świetną formę i czasy zawodników.

———oo———

WYJAZD POLSKICH BOKSERÓW DO SKANDYNAWJI.

Pięciu bokserów śląskich: Górny, Kupka, Gawlik, Pyka i Wieczorek, wyjeżdża w pierwszych dniach przyszłego miesiąca na tournee po Skandynawji. Wezmą oni udział w zawodach w Malmoe, Goeteborgu, Oslo, skąd pojadą do Hamburga i Kolonji.

ZWYCIĘSTWO KRAKOWSKICH AUTOMOBILISTÓW ZAGRANICĄ.

Trzej krakowscy automobiliści Ripper, Cieński i Zawidowski wzięli udział w wilkich dorocznych zawodach samochodowych na górze Ecce Homo pod Sternbergiem na Morawach. Trasa wynosiła 8 klm i była nadzwyczaj górzysta. Zwyciężył czech Milos Bondy w 5 min. 41 sek. przed Ripperem na „Lanci“ 5 min. 43 sek. W kategorji wozów 3-cylindrowych Polacy zdobyli oba pierwsze miejsca przez Zawidowskiego na „Austro-Daimlerze i Cieńskiego.

ARSKI (POLSKA) BIJE MISTRZA ZACHOD. NIEMIEC.

Na międzynarodowych zawodach bokserskich, które odbyły się onegdaj we Wrocławiu, Arski po krótkiej walce pokonał k. o. mistrza Zachodnich Niemiec Tobecka.

AMERYKAŃSKI SYNDYKAT... BOKSERSKI.

Ponieważ Tunney nie chce więcej bronić swego tytułu mistrza świata wszystkich kategorji w boksie, a jeden z jego najpoważniejszych rywali, Anglik Phil Scott posiada największe szanse do zdobycia tego tytułu, przeto w Londynie zawiązał się specjalny syndykat z kapitałem zakładowym 5 tys. f. szterl., który ma na celu umożliwienie Scottowi osiągnięcie mistrzostwa.

Oto jak wygląda sport, traktowany po amerykańsku!

———oo———

ODWOŁANIE WSZYSTKICH ZAWODÓW SPORTOWYCH W WIEDNIU.

Wiedeń 23. 9. (PAT.) Z powodu złej pogody odwołano dziś wszystkie sportowe zawody jak i start Nurmiego. Start ten nastąpi we wtorek wieczorem jak i też po raz pierwszy we Wiedniu zawody piłkarskie przy świetle reflektorów.

Które przedmioty w szkole są najprzyjemniejsze

A KTÓRE NUŻĄ UCZNIA I DLACZEGO?

W jednym z poprzednich numerów podaliśmy cyfrowy rezultat ankiety przeprowadzonej w jednem z gimnazjów humanistycznych koedukacyjnych na temat: „Jaki jest twój stosunek do poszczególnych przedmiotów w szkole?“ oraz „Które godziny są dla ciebie najprzyjemniejsze, a które nużą i dlaczego?“

Dalsze intecrsujące uwagi na temat tej ankiety i stosunku młodzieży do przedmiotów odgrywających najważniejszą rolę w programie szkolnym, rozwija „Przegląd Pedagogiczny“:

Język polski uważa cała młodzież za nader ważny przedmiot i odnosi się doń przeważnie z sympatją. Widoczne to jest zwłaszcza u dziewcząt, z których 78.37 proc. podaje go jako przedmiot ulubiony, a tylko 21.6 proc. jako obojętny. U chłopców przedstawia się to gorzej głównie z powodu trudności gramatycznych. Im klasa wyższa, tem więcej zrozumienia i zamiłowania do języka i literatury szczególnie nowszej. Z charakerystyczniejszych odpowiedzi zasługują niektóre na uwagę. Uczniowie piątej klasy piszą: „polskiego jako języka ojczystego, uczę się najchętniej“, „polskiego nie lubię. bo trzeba się uczyć dużo na pamięć“. W wyższych klasach odpowiedzi są następujące: „zniechęca mię konieczność uczenia się i szczegółowego pamiętania życiorysów pisarzy i poetów polskich“, „trzebaby czytać mniej utworów, oderwanych od świata ziemskiego, mniej mówić o wpływach; czytać należy takie utwory, w których odzwierciedla się życie człowieka, nie zaś jego wybujały stan psychiczny“.

Język łaciński jest przez młodzież niedoceniany. Jako ulubiony zaznacza go 26 procent młodzieży, obojętny — 58 proc., a 15 proc. wogóle go nie lubi. Przeciw łacinie oświadcza się młodzież głównie wskutek trudności gramatycznych i przymusu uczenia się słówek, lub wierszy na pamięć. W wyższych jednak klasach zapatrują się uczniowie krytyczniej i zaznaczają, że specjalnie przyjemne są te godziny łaciny, które nie mają związku z językową stroną przedmiotu, a więc te, które omawiają kulturę, sztukę i filozofję starożytności, co się zwykle łączy z interesującą dyskusją.

Języki obce sprawiają niektórym poważne trudności głównie z powodu zaniedbania podstaw i gramatyki w klasach niższych. Więcej zamiłowania do nich mają dziewczęta, są też w tym względzie pilniejsze i dokładniejsze. Najwięcej podobają się młodzieży lekcje w formie rozmów.

Historja jest ulubionym przedmiotem 6.7% dziewcząt, a 49.1% chłopców, nielubianym przez 8% dziewcząt, a 10% chłopców. Do fizyki czują dziewczęta wyraźną niechęć. W odpowiedziach zaznacza się ten brak zainteresowania głównie z tego powodu, że przedmiot nie jest dość przystępnie wykładany. Większość uczniów ustosunkowuje się jednak pozytywnie; np. „lubię fizykę, ponieważ uznaję w niej przyczyny zjawisk w przyrodzie, które mię ciekawią“; „fizykę lubię, ponieważ jest bardzo zbliżona do życia“.

Niemniej w całym szeregu odpowiedzi przebija się — jak to już zaznaczyliśmy — osobista niechęć ucznia lub jego sympatja do profesora i decyduje o stosunku do przedmiotu przezeń wykładanego.

Literatura.

BERNARD SHAW O NOWOCZESNEJ POWIEŚCI. Prasa genewska cytuje opinję Shawa o współczesnej powieści:

Dzieł pisanych po wojnie nie czytam wcale. Muszę jednakowoż zauważyć, że pojawiły się po wojnie niektóre powieści kobiet i to bardzo rozsądnych kobiet, które są bardzo poważne. Ale kto nie posiada daru wzmacniania odwagi albo przynajmmiej rozweselania ludzkości, nie powinien wcale pisać, by nie pogłębić jeszcze nieszczęścia człowieka.

Ruch wydawniczy.

Dyr. Br. Duchowicz: DLACZEGO i W JAKI SPOSÓB SZKOŁA POWINNA WALCZYĆ Z ALKOHOLIZMEM MŁODZIEŻY I SPOŁECZEŃTWA. Str. 83. Nakład Księgarni św. Wojciecha — Poznań, Warszawa, Wilno, Lublin.

Do walki z alkoholizmem potrzebne jest wychowawcze przygotowanie społeczeństwa. — W tej myśli napisał dzielny społecznik i kierownik młodzieży broszurę, przeznaczoną dla nauczycielstwa szkół powszechnych miejskich i wiejskich. Obrazuje w niej spustoszenia dokonywane przez alkohol wśród dzieci i młodzieży i udziela rad, jak nauczyciel uświadamiać i zwalczać może zły nałóg powierzonej sobie dziatwy szkolnej.

Rzecz zaleca się gorącem umiłowaniem ideału i wstrzemięźliwości i najzupełniej przekonywa o groźnem niebezpieczeństwie skarlenia społeczeństwa wskutek nietylko nadużywania, ale i używania alkoholu, choćby małemi dawkami. Książeczkę dyrektora **Duchowicza** zaleciło Ministerstwo oświaty nauczycielstwu do czytania jako przewodnik walki z plagą pijaństwa w kołach młodzieży ludowej.

Irena Stablewska: MILJONÓWKA. Powieść. Winietka okładkowa prof. Stan. Sawiczewskiego. Str 128. Nakład Księgarni św. Wojciecha. Poznań. Warszawa, Wilno, Lublin.

Ze szlacheckiego dworka w cichej Wielkopolsce wyszła ta powiastka. Owiewa ją pragnienie zgody wsi i dworu, tętni w niej żywo umiłowanie dobrych obyczajów, zgrozą napełnia strajk rolny, rzecz niebywała dawniej. — Zwycięży grunt poczciwy naprzekór obcej agitacji.

Ze względu na dobrą tendencję książeczka nadaje się do szerokiego rozpowszechnienia w bibljotekach ludowych.

Marja Bogusławska. PO OJCACH SPUŚCIZNA. Powieść historyczna. Winieta okładkowa prof Stan. Sawiczewskiego. Str. 183. Nakład Księgarni św. Wojciecha. Poznań. Warszawa, Wilno, Lublin.

Jaką była polityka Napoleona względem Polski, jakie wobec nas żywił „bóg wojny“ uczucia, wiadomo dziś z historji.

Fakt jednak faktem. że Polacy szli za nim na śmierć pewną jak i na boje zwycięskie, a towarzyszyli mu aż na miejsce wygnania.

„Po ojcach spuścizna“ jest powiastką z tych czasów, kiedy gwiazda Napoleona doszła do zenitu, aby zgasnąć na drodze odwrotu z Moskwy. Myśl naczelna w powieści jest szczerze patrjotyczna: to tradycja broni, przekazywana z ojców na synów, od Baru do wojen napoleońskich.

Rzecz pisana żywo i ze znajomością dziejów nadaje się jako pouczająca czytanka historyczna w szerszych kołach młodzieży i dorosłych.

H. G. WELLS. 7

Drzwi w murze.

PRZEKŁAD B. J. FALKA.

Drzwi oddalone były odemnie zaledwie o dwadzieścia cali. — A gdybym ich pożegnał i wszedł do środka — zapytałem siebie. — Coby się stało? — Ale czekałem z zapartym oddechem na decydującą rozmowę z Gurkerem.

— Nie mogłem odpowiedzieć na to pytanie w plątaninie moich innych problemów. — Pomyślą, że zwarjowałem — rzekłem do siebie. — A jeśli odejdę teraz! — Zdumiewające zniknięcie znakomitego polityka! — To mnie przekonało. Tysiące łączących mnie ze światem drobnostek zadecydowało o mojem postanowieniu w tej życiowej kryzie.

Zwrócił się do mnie z smutnym uśmiechem, mówiąc z cicha: — Jestem tutaj!

— Jestem tutaj! — powtórzył — i sposobna chwila minęła. Trzy razy w ciągu roku ujrzałem drzwi — drzwi, wiodące do rozkoszy, spokoju, do piękna, o którem nawet się nikomu nie śniło. do szczęścia. którego na ziemi nie zaznał żaden człowiek. I nie skorzystałem ze sposobności, która mi się już nie nadarzy...

— Skąd wiesz?

— Wiem. Wiem. Muszę zająć się pracą, muszę poświęcić się zagadnieniom, które przykuwają moją uwagę w decydujących chwilach. Mówisz, że mam szczęście, że mi się powodzi... Owszem. — Trzymał w ręce wielki orzech włoski. — Gdyby to było moje szczęście — rzekł, zgniótł go i pokazał mi skorupy.

— Chcę być szczerym, Redmond. Myśl, że nie skorzystałem ze sposobności, jest dla mnie zabójczą. Od dwóch miesięcy, a nawet od dziesięciu tygodni, nie pracuję jak należy... robię tylko to, co muszę. Duszę moją przepełnia gorzki żal. Nocami — kiedy jest mniej prawdopodobne. że będę poznany — wychodzę z domu. Błąkam się. Ta jest. Nie wiem. coby ludzie powiedzieli, gdyby się dowiedzieli o tem. Minister, głowa najważniejszego z wszystkich depertamentów. — Tęskniący — czasami bliski płaczu — za drzwiami, za ogrodem!

IV.

Widzę jeszcze jego bladą twarz i niesamowity. ponury blask jego oczu. Widzę go tej nocy wyraźnie. Siedzę, przypominając sobie jego słowa, intonację głosu, a na kanapie obok mnie leży wieczorna „Gazeta Westminsterska“, donosząca o jego śmierci. Dzisiaj przy lunchu mówiono w klubie wiele o jego zgonie. Właściwie tylko o tem mówiono.

Wczoraj wczesnym rankiem znaleźli jego ciało w głębokim dole w pobliżu stacji w wschodnim Kensingtonie. Jest to jeden z dwóch szybów, wykopanych. w związku z przedłużeniem linji kolejowej w kierunku południowym. Otoczony jest prowizorycznem ogrodzeniem, w którem znaduje sie mała furtka, zrobiona dla wygody kilku robotników, którzy mieszkają w tej okolicy. Furtkę tę przypadkowo pozostawiono otwartą... Wszedł przez nią...

Umysł mój pełen jest pytań i zagadnień.

Zdaje się, że wracał tej nocy z Izby Gmin — wracał często do domu pieszo w czasie ostatniej sesji — przez puste o tej porze ulice, otulony w płaszcz. pogrążony w zadumie. A potem. czyżby blade światło elektryczne w pobliżu stacji zmyliły go, rzuciwszy na deski ogrodzenia biały odblask? Czyżby fatalne, niezamknięte drzwi zbudziły w nim wspomnienie?

Czy wogóle można uwierzyć w istnienie jakichś zielonych drzwi w białym murze?

Nie wiem. Opowiedziałem jego historję tak, jak mi ją sam opowiedział. Czasami sądzę, że Wallace był tylko ofiarą zbiegu okoliczności, ofiarą rzadkiej ale trafiającej się czasami hallucynacji i pułapki pozostawionej lekkomyślnie otwartą, ale nie bardzo w to wierzę. Może narażę się na zarzut ulegania przesądom, może uważać mnie będziecie za głupca, ale jestem prawie przekonany, że Wallace miał niezwykły dar, przeczucie, coś — nie wiem co — co dawało mu w złudnym mirażu muru i drzwi możność ucieczki, tajemnego i niezwykłego przejścia na inny piękniejszy świat. W każdym razie jednak, powiecie, przeczucie to oszukało go w końcu. Ale czy go rzeczywiście oszukało? Tu wchodzą w grę najskrytsze tajemnice marzycieli, jasnowidzów i proroków. My widzimy tylko nasz piękny znany wszystkim świat, ogrodzenie i przepaść. Według naszych codziennych zapatrywań przeszedł Wallace z bezpiecznego otoczenia w ciemność, grozę i śmierć.

Ale czy i on był tego zdania?

KONIEC.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedzialny Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.